

Stanisław Głowa

"La femme", Tatiana Struve, Agnès Cunningham, Françoise Florentin-Smyth, Tours 1968 : [recenzja]

Collectanea Theologica 39/3, 200-201

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

planu zbawienia wobec zaistniałego grzechu. Nawet wydaje się, że ten grzech daje okazję do realizowania tego planu w lepszy sposób, co widać wyraźnie w dziejach religijnych Izraela.

Analizy i wnioski Renckensa są z pewnością na płaszczyźnie egzegetycznej interesujące dla egzegetów. Wspomniał zresztą o tym ks. A. Klauwek w swej recenzji z niniejszej książki (tłumaczenie niemieckie), zamieszczonej w „Ruchu Biblijnym i Liturgicznym” 18 (1965) 116—118. Mają one jednak duże znaczenie także dla teologii dogmatycznej. Nie tylko przez odkrywanie początków zbawienia w księdze Rodzaju, ale głównie przez to, że jako zasada metodologiczna pomagają ustawić całość problemów wchodzących do tzw. traktatu *De Deo create et elevante*, właśnie w perspektywie historii zbawienia. Wszystkie podręczniki teologii dogmatycznej aż do naszych czasów ujmowały te zagadnienia przede wszystkim w duchu teologii spekulatywnej. Jednym z bardzo nielicznych, który zawiera właśnie historię zbawienia jako naczelną zasadę porządkującą całość materiału, jest dzieło profesorów Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzymie, księży M. Flick SJ i Z. Alszeghy SJ, *Il Creatore. L'inizio della salvezza*, Firenze³ 1963, s. 710.

Obecnie, po II Soborze Watykańskim, trudno o inną wizję poruszanych przez Renckensa problemów, niż w ramach historii zbawienia. Ale jego zasługą jest właśnie to, że umiał swojej wizji nadać takie perspektywy, że zharmonizował je z danymi tradycji chrześcijańskiej, a jednocześnie uwzględnił ściśle zasady egzegezy i teologii biblijnej.

Ks. Stanisław Głowa SJ, Warszawa

TATIANA STRUVE, AGNÈS CUNNINGHAM, FRANÇOISE FLORENTIN-SMYTH, *La femme*, Tours 1968, Mame, s. 157.

Książka ukazała się w serii *Eglises en dialogue*, wychodzącej z założenia, że powszechny pokój i pojednanie wszystkich ludzi ze sobą, są przede wszystkim uwarunkowane szczerym dialogiem i pojednaniem się wszystkich uciwnów Chrystusa, twórcy nowego braterstwa powszechnego. Tej wielkiej idei służy niniejszy tom. Trzy składające się nań rozprawy napisane są przez przedstawicielki różnych wyznań chrześcijańskich: T. Struve jest wyznania prawosławnego (żona księdza prawosławnego); A. Cunningham jest katolicką siostrą zakonną, profesorem teologii na uniwersytecie oraz w wyższym seminarium duchownym diecezji Chicago, a F. Florentin-Smyth, posiadająca doktorat z teologii, jest wyznania protestanckiego i aktualnie pełni funkcję sekretarza generalnego sekcji biblijnej we Francuskiej Federacji Protestantckiej. Wszystkie trzy autorki usiłują zgłębić przekazy biblijne o kobiecie, aby lepiej je określić w świetle tradycji właściwych każdemu wyznaniu.

T. Struve swój esej *La vocation de la femme* umieszcza na płaszczyźnie biblijnej i nawet ontologicznej. Na podstawie wypowiedzi Pisma św. Starego i Nowego Testamentu usiłuje odkryć to, co nazywa *réalité féminine*. Ta „rzeczywistość” kobiety, aczkolwiek zakładająca fundamentalną równość praw i przywilejów mężczyzny i kobiety, nie polega na przyznaniu jej tej samej roli w świecie, którą posiada mężczyzna, nie prowadzi do ujednoczenia zadań, bo to by było przekreśleniem jej natury. Celem mężczyzny jest przetwarzanie świata, twórczość, rządzenie i doskonalenie ziemi. Cechuje go raczej przewaga intelektu, skłonność do dedukcji i pojęć abstrakcyjnych. Kobieta natomiast, będąc „jakościowo” taką samą jak mężczyzna, różnej ontologicznie z mężczyzną osobowości, o różnych prawach społecznych i obywatelskich, jest inną w swej specyfice ludzkiej czy raczej w swych

zadaniach. Mniej ma na celu przetwarzanie świata, a więcej nadawanie mu aspektu dobroci, serca. Działa raczej przez intuicję niż abstrakcyjną dedukcję. Poza tym, jakiegokolwiek byłyby postępy w emancypacji kobiety, cała jej psychika ukierunkowana jest na macierzyństwo, przy czym to macierzyństwo może być zarówno fizyczne, jak psychiczne i duchowe. Autorka kończy swój esej silnym podkreśleniem tej specyficznej i własnej roli kobiety czy też raczej, jak mówi „swego powołania”, z którego nie może zrezygnować, jeśli nie ma przekreślić swej własnej natury.

W eseju A. Cuninghama rozważa rolę i zadanie kobiety na płaszczyźnie ekumenicznej. Wychodząc od rozważań na temat natury kobiety w pierwszym rozdziale *La femme: être humain, être féminin*, autorka przechodzi następnie do analizy roli i sytuacji kobiety w chrześcijaństwie, a potem konkretnie w katolicyzmie. Ukazuje rolę, jaką odgrywały kobiety wyniesione na ołtarze jako święte, a wreszcie sygnalizuje współczesne dyskusje na temat możliwości czy niemożliwości kobiet-kapłanów, pozostawiając sprawę badaniom egzegetów, teologów i osądowi magisterium Kościoła. Przede wszystkim jednak zwraca uwagę na doniosłą rolę kobiety w Kościele, jaką wykreślił jej sobór w dniu zamknięcia obrad — 8 grudnia 1965 r. w posłannictwie skierowanym do kobiet (s. 93—97).

Z kolei F. Florentin-Smyth analizuje rolę kobiety w środowisku protestanckim. Jednym z głównych punktów jej badań i jednocześnie polemik jest sprawa kobiet-pastorów. Autorka kreśli genezę ruchu, który w niektórych współczesnych wspólnotach protestanckich, po długich debatach doprowadził do przyznania kobietom prawa sprawowania funkcji pastorów. Z drugiej strony, na podstawie szkicowych wypowiedzi Starego i Nowego Testamentu ukazuje, jak trudna jest do określenia według Biblii dokładna rola kobiety i jak wiele jeszcze trzeba prowadzić badań, aby dojść do bezpiecznych wniosków.

Dziełko to, mimo pewnych przeciwstawnych opinii reprezentowanych przez autorki, np. odnośnie do możliwości uprzystępnienia kobietom oficjalnych czynności w zakresie kultu i co do tego, w jakim zakresie są dla nas zrozumiałe biblijne przekazy o kobietach, rzuca wiele ciekawego światła na problem kobiety w chrześcijaństwie. Z rzadko spotykaną trafnością afirmuje godność kobiety i jednocześnie właściwą jej specyfikę na płaszczyźnie czysto ludzkiej. Prócz tego wskazuje na niektóre aspekty kapłaństwa wspólnego w chrześcijaństwie, które się jej słusznie należą, a których w przeszłości była pozbawiona. Spostrzeżenia i wnioski, do jakich dochodzą autorki, są raczej punktem wyjścia, a nie ostatecznymi konkluzjami. Jak się wydaje, do tej pory nie istnieje analogiczna pozycja w języku polskim, a uprzystępnienie jej polskim czytelnikom (przynajmniej dwóch esejów: T. Struy i A. Cuninghama), przyniosłoby wiele pożytku.

Ks. Stanisław Głowa SJ, Warszawa

Der Zölibat. Erfahrungen, Meinungen, Vorschläge, Wyd. Franz Böckle Mainz 1968, Matthias-Grünewald-Verlag, s. 190.

Jest faktem znanym, że encyklika Pawła VI *Sacerdotalis caelibatus* nie tylko nie położyła w Kościele na Zachodzie kresu dyskusjom na ten temat, ale wręcz stała się do nich okazją. Obecna książka jest tego dowodem. Znany teolog F. Böckle patronuje jej jako redaktor. Właściwy wstęp określający charakter tej pozycji, napisał zmarły podczas prac przygotowawczych Theodor Filthaut.

Filthaut uważa, iż rzeczowa, wewnątrzkościelna dyskusja na temat celibatu jest dzisiaj konieczna. Sądzi przy tym, że w tej dyskusji problem